

Bez emocji

19 lutego 2022

Jak za każdym razem przesłanki administracji amerykańskiej przemawiające za podjęciem zbrojnego działania są obliczone na najbardziej poruszające czułe struny instynktu opiekuńczego. Obrazując barbarzyństwo wobec skrajnej dziecięcej bezradności, działają na wyobraźnię, zaś celem jest usprawiedliwienie wojny. Nie inaczej postąpiono tym razem 17 lutego 2022 r., gdy waszyngtońska klika poderwała opinię publiczną medialnym obrazkiem zbombardowanego przedszkola. Błyskawicznie przesądzono o postawieniu na baczność sojuszników, Radę Bezpieczeństwa, bo bezeczeństwu tylko waszyngtońscy spece mogą się sprawnie przeciwstawić, a autorstwo ataku na przedszkole nie potrafią przypisać nikomu innemu jak wyłącznie Rosji. Zapewnienia aktualnej doborowej ekipy, że poprzednicy jak C. Powell, G. Bush posługiwali się kłamstwem, fałszywymi oskarżeniami i konfabulacją w odróżnieniu od dzisiaj rządzących, brzmią jak stary szlagier. Nie warto wierzyć. Dopóki niezależni reporterzy, obserwatorzy i fachowcy nie pojedą ustalić źródła i przyczyny na miejscu zdarzenia, żadna akcja odwetowej sprawiedliwości nie będzie wiarygodna. Zdjęcie jakoby dowodowe, które w czwartek wieczorem obieżyły serwisy informacyjne, przedstawia pomieszczenie pełne cegieł i klocków, a opatrzone komentarzem o prowokacji rosyjskich separatystów narzuca interpretację.



Natychmiast po tym obrazowym sygnale ukazał się prezydent Joe Biden i sekretarz Anthony Blinken dając wyraz głębokiego oburzenia i potępienia. Komu potrzebna jest w istocie inwazja gdy A. Blinken zadaje pytanie: „Nie wiemy dokładnie jaką postać może przyjąć prowokacja. Może nią być uderzenie terrorystyczne na terenie Rosji, znalezienie fikcyjnego grobu zbiorowego, ukartowany atak drona przeciwko cywilom. Można też przyjąć że będzie nim jakiś fałszywy, czy nawet faktyczny atak

z udziałem broni chemicznej. Rosja może przypisać wydarzeniu charakter czystek etnicznych, albo ludobójstwa, proponując narrację, z którą my, tu w tej izbie nie możemy się zgodzić. (...) Zdaję sobie sprawę, że niektórzy kwestionują nasze informacje pamiętając, że wcześniej wywiadowi nie udało się przedstawić przekonujących dowodów. Zaręczam, że dzisiaj nie jestem tutaj jako zainteresowany rozpoczęciem wojny, ale jej powstrzymaniem. Nasza dzisiejsza informacja jest jasna i klarowna od samego początku". To aluzja do okoliczności, w których rzekomo naoczny świadek (15-letnia dziewczynka) występująca z oskarżeniem, że irakijscy żołnierze oprócz gwałcenia kobiet, mordowali w Kuwejcie noworodki wyrzucając je z inkubatorów. Oskarżenia wygłoszone w Kongresie z teatralną oprawą szłochu panienki, przyjęte jako wiarygodne świadectwo nikczemności, zostało z czasem udowodnione jako wierutne kłamstwo zaaranżowane przez firmę PR Hill & Knowlton. Kongresowi wystarczyło jednak, żeby je przyjąć jako koronny argument do rozpętania wojny w Zatoce w 1991 r.

<https://www.youtube.com/watch?v=ChZieFCFpbg>

Blinken przekonujący opinię publiczną nie odwołuje się do faktów, ale ustawicznie spekuluje hipotetycznymi działaniami niczym wróżbita wpatrzony w kryształową kulę. Wspominając generała Powella zapewnia, że własnej narracji nie buduje na kłamstwie co podkreśla apelem „Zaufajcie mi”. Nie można pominąć konsekwencji wojny w Zatoce. Dla wielu polityków przyniosła zaistnienie w polityce na lata, stanowiska senatorskie i ogromne pieniądze. Blinken sprytnie argumentuje, że nawet jeśli jego przewidywania rosyjskiej inwazji są dla sceptyków mylne, czyli do niej nie dojdzie, to ów skutek zawdzięczać należy jego polityce. Wielokrotne przesuwanie daty „nieuchronnej” inwazji powtarzane w mediach podważyło bez reszty zasadność spekulacji. Daje się zauważyć przynajmniej od dwóch tygodni, że nawet politycy ukraińscy także zaprzestali uporczywie powtarzać mantrę o groźbie ataku ze strony Rosji. Każda wcześniej inspirowana przez Amerykę wojna zaczynała się

od kłamliwej propagandy. Bieżąca sytuacja eskalując kolejny raz odwróciłaby uwagę świata i Amerykanów od agonii gospodarczej byłego mocarstwa, które przez dekady wierzyło, że jedynym lekiem na niewydolność ekonomiczną i ratowanie prestiżu może być wojna. Młodzi nie kojarzą historycznego źródła tej inspiracji, ale to dokładnie hitlerowska kalkulacja. Świat jest tymi intrygami umęczony o czym doskonale wiedzą nie tylko Europejczycy wykorzystani bezwzględnie i oszukani statusem wielce wątpliwego partnerstwa. Proponowane sensacyjne scenariusze administracji waszyngtońskiej rodem z powieści Johna Le Carre'a, albo Agaty Christie, z zapewnieniem o dążeniu do pokoju wymagają odpowiedzialnej dyplomacji, a nie narracji orwellowskiej. Dlatego rosyjska strona przyjęła wypowiedź Blinkena na forum Rady Bezpieczeństwa jako absolutnie nieuzasadnioną: „Szanowni koledzy, proszę, nie narzucajcie zgromadzeniu cyrkowego przedstawienia przypisując Rosji zamiar zaatakowania Ukrainy. Poświęciliśmy temu zagadnieniu dość czasu 31 stycznia 2022 r. zwołując posiedzenie na wniosek USA i wyjaśniając dokładnie wszystko”.

<https://www.youtube.com/watch?v=IrsclD1o7WY>

Sergiej Ławrow odnosząc się do wielokrotnie przesuwanych przez stronę amerykańską dat inwazji mającej nastąpić ze strony Rosji stwierdził, że to bardzo wygodny sposób eskalacji konfliktu. Wojska rosyjskie odbywały ćwiczenia na terenie własnego kraju. Po ich zakończeniu sprzęt załadowano do pociągów i wracają do baz. Histeria Zachodu trwa mimo wszystko. Jak inaczej nazwać taką narrację jeśli nie eskalacją. Kampania nienawiści do Rosji wydaje się być jedynym co łączy kraje sojusznicze. Mówiąc o obowiązkach (chodzi o porozumienie z Mińska) oczekują absolutnie jednostronnego ich przestrzegania z odrzuceniem wzajemności. Dokument przyjęty 16.02.2022 r. w kręgach dowództwa NATO podkreśla ciągły niepokój o zagrożenie bezpieczeństwa euroatlantyckiego ze strony Rosji. Przyjmując taką filozofię, dla zwiększenia

bezpieczeństwa państw sojuszniczych, NATO zwiększa obecność sił lądowych we wschodniej części wpływów NATO wraz z jednostkami morskimi i powietrznymi. Rosja nigdy nie naruszyła obszaru obcego państwa rozlokowując na nim własne oddziały. NATO posuwa się do oskarżeń o postępowanie w sposób przez siebie praktykowany. Sformułowanie „Jesteśmy głęboko zaniepokojeni masową skalą nieuzasadnionych manewrów strony rosyjskiej w sąsiedztwie Białorusi i Ukrainy” świadczy o poczuciu dominacji i pewności siebie z przekroczeniem wszelkich granic. Jak się wydaje, chyba całkiem zatracono poczucie istnienia granic. Biurokraci NATO w kwaterze w Brukseli nie dosyć, że zwlekali dwa dni z wydaniem paszportów pozwalających poruszać się członkom misji rosyjskiej, cały czas pilnie śledzili każdy ruch ich przedstawicieli, by wreszcie pan J. Stoltenberg zażądał zredukowania składu delegacji rosyjskiej, co nie należało do doświadczeń budzących zaufanie. 10 osobowa delegacja składała się z polityków, dyplomatów, doradców wojskowych i personelu pomocniczego. Strona rosyjska uznała takie warunki nie do przyjęcia dla misji. Przy tak działającej wzajemności Ławrow stwierdził: „Doradziliśmy naszym partnerom, by zechcieli nieco ochłonać, a my wobec tego zawieszamy działalność ich misji na Białorusi i w Moskwie. Naszym zdaniem NATO dąży cały czas do przeistoczenia Krymu w swój lotniskowiec”.

Opracowanie: Jola

Na podstawie: YouTube.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#)

Źródło: WolneMedia.net